

SŁOWO

Wilno, Środa 2-go kwietnia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicę 10000000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz millimetryowy jednozłotowy na str. 2-ej i 3-iej 350000 mk., za tekstem 100000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 1200000 mk. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Argument nieprzyjemny.

Zwracano mi uwagę publicznie i prywatnie, że poruszając kwestję wygórowanych pborów pp. posłów i senatorów Sejmu, posługuję się metodą demagogiczną, którą sam zwalczałem gdzieś indziej, w zastosowaniu do innego koła osób.

Jednakże tak nie jest, jak się postaram dowieść. Nie moja w tem wina, że argument o wysokich pborach łatwiej sobie zyskuje popularność, aniżeli inne, bardziej nawet wymowne i ważne argumenty zwrócone przeciw obecnemu ustrojowi Polski. Trudno żądać od pisma, aby w zwalczaniu demagogii szło tak daleko, żeby wystrzegało się argumentów popularnych, chociażby były słuszne i prawdziwe.

Członkowie Sejmu pobierają pensje z kasy skarbowej — wysokość tej pensji sami sobie wyznaczają. Dobrowolnie więc przyrównali swe pobyry do placu pobieranej przez podsekretarzy stanu, czyli do trzeciej kategorii plac.

Sejm polski zerwał z przedwojenną tradycją parlamentów. Ciąła prawodawcze, o ile wydawały swoim członkom pieniądze, do kwoty te były zawsze niezależne od skali pborów urzędniczych. Nie były to pensje, były to diety codzienne, ekwiwalent za czas dla spraw publicznych stracony.

W sprawie opłacania urzędników tkwiło zawsze moment wartości pracy, którą dany urzędnik ofiarowuje państwu. Jakkolwiek urzędnik, według pojęć prawnych, nie jest opłacany za pracę i jego uposażenie nie należy do dziedziny stosunków regulowanych przez prawo cywilne, lecz do dziedziny prawa publicznego—to jednak nie da się zaprzeczyć, że plac wice-ministra oświaty dlatego jest o tyle razy większa od pborów nauczyciela szkoły powszechnej, że społeczeństwo sądzi, iż stanowisko wice-ministra wymaga o wiele więcej kwalifikacji, aniżeli posada nauczyciela.

Całą tę motywację gruntownie burzy wiadomość, iż pp. posłowie pobierają pensje 3-ciej kategorii. Bo naprawdę pp. posłowie otrzymują więcej, niż na przykład sędziowie sądu apelacyjnego, prezesi dyrekcji kolejowych, niż profesoro- wie uniwersytetów, niż kierownicy szpitali, jednym słowem niż wszyscy ludzie, którzy stanowiska swe zawdzięczają nietylko gruntownemu wykształceniu, prawniczemu, technicznemu lub medycznemu, ale także specjalnym osobistym zdolnościom i talentom.

Sędzia sądu apelacyjnego, lub zwyczajny profesor uniwersytetu, ileż pracy, a często poświęcenia osobistego musi włożyć, aby dojść do swego stanowiska. Co musi zrobić poseł aby zdobyć sobie stanowisko opłacane więcej? Jakiemi kwalifikacjami umysłowymi i moralnymi obdarzeni są ludzie zasiadający w parlamencie, o tem wszyscy wiemy dobrze.

Należy się zapytać pp. posłów czemu motywowali przyznanie sobie pensji tej kategorii?

Czy motyw tej uchwały opiera się na twierdzeniu, że utrzymanie posła kosztuje drożej, aniżeli innego człowieka. Byłby to motyw zupełnie błędny. Jeszcze w Warszawie niema kawiarni lub restauracji, w których wisiaby szydziki: „dla pp. posłów o 50 proc. drożej“.

Czy pp. posłowie uważają, że

pracują więcej, bardziej nęcenie, intensywniej, niż dyrektor departamentu, sędzia, inżynier, czy lekarz. Mylą się gruntownie. — Niech każdy poseł łaskawie praysie wykas godzin straconych dla pracy publicznej, wliczając w te złewanie na komisjach, klaskanie lub porykiwanie na znak swego lidera na posiedzeniach plenarnych.

Czy pp. posłowie uważają, że praca tych 555 ludzi tak wspaniale przynosi owoce Rzeczypospolitej, że warto ją tak opłacać. Otóż tak nie jest. Należy stwierdzić, że oba Sejmy Rzeczypospolitej nie dorosły do pracy ustawodawczej. Posłowie stronią się od rzetelnej pracy ustawodawczej; jeżeli w projektach ustaw opracowanych przez urzędników w ministerjach są jakieś błędy, prawnicze opuszczenia — to posłowie ich napewno nie zauważą. Technika ustawodawcza naszego Sejmu jest absolutnie jaksnajgorsza. Posłowie swej pracy, wskazanej przez konstytucję, nawet nie lubią. Gdyby pp. posłowie chociaż czasami wstępowali z jakimś własnym, oryginalnym pomysłem ustawodawczym. — Nigdy.

Więc racjonalnych powodów do wywyższenia członków Sejmu niema żadnych. Sejm przyznał swoim członkom uposażenie wyższe, niż najdoskonalej wykształconym urzędnikom Rzeczypospolitej, do tak chciał i mógł to zrobić. Jakże demoralizujący morał mogą wysnuć inne kategorie ludności w Polsce ze smutnego tego przykładu.

Po napisaniu powyższego artykułu dostaliśmy expose p. Grabskiego. Tak, Grabski jest dziś tryumfaterem. Nie wzeszły jeszcze polskie pierwiastki — ale pierwsze kwiaty jakie zakwitną roku 1924 niech będą temu ministrowi rzucone pod nogi. Minister Grabski, jak widać z expose, ryzykował dużo, ale, jak się zdaje, wygrał na całej linii. Wrócił społeczeństwu zaufanie do skarbu polskiego, pozyskał zaufanie zagranicy, dostał pożyczkę. Dnia 3 Maja otworzy bank emisyjny.

Ale wracając do naszego nieprzyjemnego tematu, który jest — przyznajmy to chętnie, — dyssonansem w chwili tak uroczystej, tak miłej, tak szczęśliwej — przypomnijmy naszym czytelnikom, że dzieło sanacji skarbu polskiego zaczęło się od chwili, w której Sejm polski wyrzekł się swoich kompetencji i w naciągniętej pod względem prawniczym, ale szczęśliwej politycznie, ustawie przelał swe uprawnienia na gabinet pozaparlamentarny. Pan Grabski tryumfuje, Polska tryumfuje, ale pp. posłowie powinni się dzisiaj schować do ciemnego kąta, a nie wylażać z minami wesołemi. Bo jeżeli sanacja skarbu datuje się od chwili, w której Sejm, ulegając naciskowi jednolitej opinii publicznej, zgodził się wreszcie swe prawa ograniczyć i rządowi pozaparlamentarnemu nie przeszkadzać — to świętująca radość Polski publiczność może pp. posłów zapytać, czemu tego wcześniej nie uczynili.

Z Warszawy.

(Telefonem od ul. Boreasp.)

Pomyślny przebieg subskrypcji.

Z najlepiej poinformowanego źródła dowiadujemy się, że zapisy na akcje Banku Polskiego przeszły wszelkie przewidywania, udział ze strony osób i instytucji prywatnych wynosi około 90 proc. udział skarbu państwa wyniesie zatem 10 proc.

Niezwykły sukces pożyczki włoskiej.

Według otrzymanych dziś przez ministerstwo skarbu informacji z Medjolanu, polska pożyczka we Włoszech, zakontraktowana w dn. 14-8 r. b., została w niespełna dwa tygodnie pokryta pięciokrotnie. Subskrybenci otrzymają zatem tylko udział w wysokości 20 proc. zadeklarowanych sum.

Jest to wielki sukces, uważany we Włoszech za wielkie zaufanie, jakim Polska cieszy się w tem państwie.

Kredyty dla osadnictwa.

Centralny Związek Osadników Wojskowych zwrócił się do Min. Skarbu z prośbą o uwzględnienie bieżących potrzeb osadnictwa. Po przeprowadzeniu konferencji z delegatami organizacji osadników następnie z referentem sejmowym pos. Ostrowskim, minister skarbu zgodził się na obciążenie budżetu kwietniowego odpowiednimi kredytami na ten cel. W szczególności otrzymają osadnicy wojskowi na Ziemiach Wschodnich kredyty na odbudowę oraz ulgi przy przejazdach kolejowych.

SEJM I RZĄD.

Obrazy Piasta.

WARSZAWA, 1.4. (Pat). Pisma podają, że dnia 31.3. b. r. rozpoczął obrady Zarząd Główny stronnictwa P. S. L. (Piast). W dniu dzisiejszym zbierze się Rada Naczelna. Obradom przewodniczyć prezes Witos. Przedmiotem ich jest organizacja gospodarcza darstwa wsi.

Pos. Daszyński.

WARSZAWA, 1.4. (Pat). „Kur. Polski“ donosi, że powrócił do Warszawy po dłuższym pobytku na kuracji zagranicą poseł Daszyński. W rozmowie z współpracownikiem „Kurjera Polskiego“ oświadczył p. Daszyński, że wrócił do czynnego politycznego.

Poseł Stanów Zjednoczonych.

Ministrem Pełnomocnym i Posłem Nadzwyczajnym Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie, na miejsce wyznaczonego do Berna posła Gibsona, zostanie mianowany prof. Pearson, pochodzenia szwedzkiego, w wieku lat 50. W czasie wojny służył w Y. M. C. A. W Ameryce cieszy się wielkim uznaniem ze względu na swoją głęboką wiedzę, szczególnie w dziedzinie prawa międzynarodowego.

Parcelacja w cyfrach.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Rolnej p. Władysław Ostrowski (Piast) wygłosił referat o budżecie Ministerstwa Reform Rolnych. Referent przedstawił dotychczasowy stan parcelacji: wynosi on 84,962 hektary, w tem parcelacja, dokonana przez urzędy ziemskie — 190,631 ha, instytucji upoważnionych 152,950 ha, osób prywatnych 124,717 ha. Z referatu wynika, że przychody ministerstwa reform rolnych od samego początku wynoszą 3,957,705 franków złotych, rozchody zaś — 10,987,219 franków złotych, czyli skarb państwa dołożył do dzieła parcelacji około 7 milionów franków złotych.

Expose premiera Grabskiego.

Minister dr. Grabski wygłosił wczoraj przemówienie w komisji skarbowej, w którym poruszył przedewszystkiem sprawę gospodarki skarbowej. Mówca nawiązywał do najkrytyczniejszej w naszym położeniu chwili do pierwszej połowy stycznia, w dniu 8 stycznia dolar doszedł do najwyższej cyfry — 10,250,000—mk., a jednocześnie transakcje zawierano po 15,000,000 —mk. i grano ultimo w styczniu na 20,000,000—mk. Drożyzna wówczas od 7 do 13 stycznia wzrosła o 35 proc. Rząd zdecydował się na kampanię. Dnia 8 stycznia rzucił do walki cały swój zapas dewiz, w sumie 2,500,000—dolarów. Zaczęła się stabilizacja kursu i zahamowanie drożyzny. Następnie minister Grabski rozpatrywał szereg czynników, które pozwoliły wyjść z przesilenia, między innymi sprawę naszej polityki wywozowej. Dzięki zarządzeniom rządu wzrost drożyzny trwał tylko o dwa tygodnie dłużej aniżeli spadek marki.

Wzrost dochodów.

Przerwanie druku marek było wielkim sukcesem w walce z dolarami. Posiadane przez nas 2,500,000 dolarów po zaprzestaniu druku marek wzrosły z ogromną szybkością i ilość dolarów dzisiaj posiadana wynosi netto już 18,800,000, a więc wzrost bardzo poważny. Przedstawiający stan emisji i jej pokrycie podkreślił minister Grabski, że w styczniu mieliśmy tylko 45,000,000 dochodów, a był to miesiąc najgorszy. Pokryliśmy wówczas dochodami tylko jedną trzecią wydatków. Miesiąc luty przyniósł poważny wzrost, gdyż mieliśmy w nim 94,500,000 dochodów. Marzec wykazał również duży wzrost dochodów skarbowych. Dłuższy ustęp swej mowy poświęcił p. minister skarbu podatkowi majątkowemu, zaznaczając, że np.: w Łodzi na 13,568 płatników podatku majątkowego wpłynęło niespełna 1,000,000, a 12,518,000 przy pomocy egzekucji. Mniej więcej tak samo jest w Zagłębiu.

Pan minister wniósł do Sejmu ustawę karno-skarbową, dzięki której nadłużycia skarbowe nie będą musiały czekać w kolejce wśród innych spraw sądowych. Pan minister przytoczył szereg cyfrowych danych z budżetów miesięcznych, podając zestawienie dochodów i wydatków w styczniu, lutym i 20 dniach marca w porównaniu z rokiem 1923. Z zestawienia tego widać, że dochody z głównych pozycji podatków przyniosły za pierwsze dwie dekady marca więcej, aniżeli preeliminowano dla całego marca. Niema mowy o wielkim przesileniu, które jakoby towarzyszy sanacji.

Oszczędności i pożyczki.

Przeszedłszy do omawiania gospodarki kolejowej mówca podkreślił, że kolej będzie obecnie pracowała bez deficytu eksploatacyjnego, a począwszy od kwietnia otrzymywać będzie po 7,000,000 franków miesięcznie na inwestycje. Budżet styczniowy jest już dziś normalny i miarodajny na cały rok. Rozpoczynamy w kwietniu szybkie budowanie rządowe. Każde ministerstwo dostanie w kwietniu pieniądze przyznane na budowę.

Dochody w kwietniu wyniosą 130,000,000, — wydatków będzie 119,000,000, pozostanie więc 11,000,000 nadwyżki. Środki te wyzyskane będą nie na bieżące wydatki, lecz na inwestycje, przynoszące dochód i zwiększające naszą moc finansową.

Z kolei przeszedł p. minister do omawiania kwestji oszczędności, zaznaczając, że bez wielkiej oszczędności na kolei i w wojsku nie doszlibyśmy do tak pomyślnych wyników. Urzędników zredukowano 29,000, zamierzona jest dalsza redukcja 30,000.

kolej musimy wykupić prywatne fabryki tytoniowe i skończyć narzeczcie z tą fikcją monopolu, tudzież wprowadzić monopol spirytusowy. W ten sposób można będzie powiększyć dochód skarbu z 6 mil. przynajmniej na 12 mil. miesięcznie. Rada Ministrów uchwaliła wczoraj wniesienie ustawy o monopolu spirytusowym. Oklaskami przyjęto zapowiedź p. ministra o postanowieniu budowy portu w Gdyni. W ciągu dwóch lat ukończona będzie znaczna część portu, zaś płacić będziemy dopiero na trzeci rok w ciągu 8 lat po 7 i pół proc., budowę portu zrealizowano bowiem przy pomocy kredytów na dogodnych warunkach.

Chleb i oszczędności.

Dążenia rządu do utrzymania ceny żyta na pewnym poziomie dały wyniki naogół dobre. Rząd starał się złagodzić położenie sier rolniczych przez obniżenie cen innych produktów, np. węgla. W styczniu cena węgla wynosiła 7,170 dolara za tonnę, węgla górnośląskiego 9,22, podczas gdy w Anglii 6,31 dolara, w Czechosłowacji 6,60, w Niemczech 4,91, we Francji 4,01. Rząd w okresie sanacji nie zawahał się poświęcić celem obniżenia cen węgla części swoich dochodów, gdyż polityka finansowa musi mieć normalny rozwój życia gospodarczego na względzie. Wskutek tego dzisiaj tona węgla kosztuje 5,38, t. j. mniej, niż zagranicą. Przechodząc do omawiania kwestji bezrobocia p. minister zaznaczył, że mieliśmy w styczniu 67,000 bezrobotnych, 1 marca 113,000. Od 8 marca, gdy liczba bezrobotnych wyzwała najwyższy poziom, zaczęła się stała zniżka bezrobocia i można stwierdzić, że sanacja nie odbyła się kosztem bezrobocia.

Tryumf p. Grabskiego.

Omówiwszy sprawę kredytów budowlanych i parcelacyjnych dał p. minister rzut oka na naszą politykę walutową, której najnowszym etapem jest utworzenie Banku Emisyjnego. Tworzymy go w momencie zupełnie właściwym, kiedy uzyskaliśmy stabilizację waluty i zupełnie usunęliśmy obawy, że stabilizacja może się zaciąć. Tydzień temu ustaliliśmy już wszystkie terminy co do założenia Banku Polskiego. Społeczeństwo pokryło 90 proc. akcji Banku Polskiego, zostawiając zaledwie 10 proc. rządowi. (Brawa i oklaski) Przemysł wziął 32 proc., banki 10 proc., rolnictwo 10 proc., kupiectwo 6 proc., urzędnicy państwowi i wojskowi wzięli sumę zupełnie nieprawdopodobną gdyż 10 proc. Na różnych płatników przypada 12 proc., na grupy mieszane 10 proc. Wszyscy dali dużo, ale przedewszystkiem dużo dała inteligencja polska, która poświęciła dużo swoich sił państwu polskiemu, a jednocześnie wykazała, że gotowa jest państwu nie żałować nawet grosza. Tak więc zrobiliśmy więcej niż myśleliśmy, a bardzo do tego dzieła dopomogli pełnomocniotwa, które rząd otrzymał od Sejmu. W dalszych naszych pracach musi być zachowana miara i ciągłość. Musimy nadal zachować tą samą siłę tempa pracy. Chodzi tu o autorytet polski. Polska pokazała, że ma nietylko dobre chęci, ale i zdolność do działania, a czeka nas nowe wielkie dzieło wycofania marki i zamiany jej na złote. 28 kwietnia rozpocznie się działalność Banku Polskiego, Reforma przychodzi w najlepszym momencie, Ponieważ nasze społeczeństwo zareagowało tak nadawczo, jestem przekonany, że zarządzenia rządu spotkają się i nadal z takim samym nastrojem dodatnim, z jakim dotychczas te wszystkie jego czynności się spotykały. Przemówienie p. ministra było gorąco oklaskiwane. (PAT).

PIĘGI
RADYKALNIE USUWA
OD 20 LAT ZNANY
KREM LANOL

Z Towarzystwa Przyjaciół Węgier.

W Towarzystwie polsko-węgierskim dnia 30 marca r. b. p. Wł. Studnicki miał referat na temat „Terytorjalne zadania Polski a sprawa węgierska“.

Referent zaznaczył, że układ terytorjalny każdego państwa oraz stosunek jego sił do jego sąsiadów nadaje mu pewne zadania terytorjalne. Naprzykład Rosja, posiadająca olbrzymie terytorjum lądowe, w ciągu wieków dążyła do zdobycia wyjścia na morze; opanowanie wybrzeży Bałtyku, morza Czarnego, wyjścia do morza Śródziemnego, cieśniny Gibraltarskiej, następnie wyjście do Oceanu Wielkiego w Azji Wschodniej oraz wyjście bezpośrednie do Oceanu Atlantyckiego przez opanowanie północnej Szwecji—oto zadanie polityczne terytorjalne, wypływające z obiektywnych warunków geograficznych Rosji.

Kolonjalna polityka Anglii była rezultatem jej terytorjalnych zadań. Polska przedrozbiorna miała terytorjalne zadania na północy i południu: Zadaniem północnym było umocnienie się na Bałtyku. Warunki geograficzne Prus Wschodnich, ich bagna, stanowiące przeszkodę kolonizacji polskiej i polskiej ekspansji w ogóle w tym kraju, stały na zawadzie realizacji północnych zadań terytorjalnych Polski. Południowymi zadaniami Polski było opanowanie wybrzeży morza Czarnego, zdobycie Krymu, zniweczenie tych gniazd tatarskich, z których szły napady na Polskę, napady, wyludniające jej wieś i miasta. Jedną z głównych przyczyn upadku naszych miast były częste napady tatarskie (ostatni w 1720 r. sięgał aż pod Tarnów). Tylko przez opanowanie Krymu Polska mogłaby osiągnąć warunki spokojnego rozwoju i stać się potęgą, mogącą się ostać między Rosją a Prusami.

Niespełnienie zadań terytorjalnych, wywołanych obiektywnymi warunkami, doprowadza częstokroć państwo do upadku.

Jakież terytorjalne zadania ma obecnie państwo polskie? Trzeba ostać się w międzynarodowej walce o byt, trzeba mieć możliwość obrony swego terytorjum.

Nasza granica lądowa w stosunku do liczby mieszkańców Polski jest bardzo duża. Gdy Niemcy mają granicę lądową 4492 km., Rosja Europejska 3371, Czechosłowacja 3405, Francja 2772, Polska 3623. Na kilometr granicy lądowej wypada: w Rosji około 30 tys. mieszkańców, w Francji blisko 16 tys., w Niemczech 14 tys., w Polsce 7 tys., w Czechosłowacji 4 tys.

Tylko Czechosłowacja, z jej kształtem wyrostka robaczkowego i uważana za wyrostek robaczkowy Europy, ma mniej mieszkańców w stosunku do km. swej granicy.

Tylko Czechosłowacja ma wszystkie kilometry swej granicy niebezpieczne, Polska ma około dziesięciu dziesiątych swych granic, jako niebezpieczne, gdyż z wyjątkiem polsko-rumuńskiego granicy, wszystkie inne granice Polski należą do niebezpiecznych.

Nasza granica z Rosją 1347 km., nasza granica z Niemcami przechodzi 1700 km., granice z Litwą i Czechosłowacją trzeba też uznać za niebezpieczne. Litwa—to rezerwa

wszelkiej armii nieprzyjacielskiej, walczącej z Polską. Stanowisko Czechosłowacji wobec Polski wyraźnie się zarysowało w czasie najścia bolszewickiego w 1920 r., gdy Czesi nie przepuszczali broni i amunicji do Polski. Pierwszym zadaniem Polski jest wyjście z zakłętą koła wrogich sąsiadów. Trzeba mieć choć jednego pewnego sprzymierzeńca, z którym byśmy mieli granicę bezpośrednią. Takim sprzymierzeńcem mogą być tylko Węgry. Tu prelegent wskazał na precedens historyczny przymierza polsko-węgierskiego, niespełanego lecz tkwiącego w racji stanu Polski i Węgier.

Skąd i dlaczego powstał korytarz oddzielający Polskę od Węgier, zmieniający granice, które na podłożu geograficznym istniały tyle wieków i były czynnikiem pokoju? Wykrojono pas długi z Węgier na północy, aby Czesi graniczyli z Rosją. Stanowieniem mniejszość w swym państwie Czesi mają nadzieję ostatnia się tylko przy opieraniu się o fizyczną siłę Rosji. Czesi posiadają 70 proc. produkcji Austrii, mają zaś rynek wewnętrzny czterokrotnie większy od rynku wewnętrznego dawnych Austro-Węgier. Czesi mają nadzieję iż rynek rosyjski uratuje ich przemysł. Rzecz więc naturalna, że dążyli i dążą do wspólnej granicy z Rosją. Stąd popieranie przez nich wszelkiej akcji antypolskiej w Galicji Wschodniej i na naszych Ziemiach wschodnich.

Powrót do dawnych granic historycznych polsko-węgierskich—to zmniejszenie przeszło o 10 pr. liczby kilometrów granic niebezpiecznych. Węgry doprowadzają przez zwrot im północnych Węgier do 11 milionów mieszkańców, Węgry graniczące z Polską podnoszą jej siłę w międzynarodowej walce o byt.

Przez Węgry, które graniczą z Bułgarią, przez Austrię, graniczącą z Węgrami, Polska otrzymałaby ujście na południe dla swego wywozu zagranicę. Obecnie nasz handel z Włochami cierpi, wskutek utrudnień jakie spotykają towary polskie, idące przez Czechy do Triestu.

Polska, Węgry, Bułgaria i Włochy—oto naturalny blok, zabezpieczający przyszłość tych państw. Blok ów winien doprowadzić Bułgarię do dawnych granic z 1914 r., dać jej wyjście do morza Egejskiego, dać jej Saloniczki.

Prelegent rozpatruje następnie znaczenie rynku węgierskiego dla Polski. Węgry, zdaniem jego, są naturalnymi odbiorcami polskiego węgla i polskich wyrobów bawelnianych, tych dwóch gałęzi produkcji, gdzie nam zagraża bez rynku węgierskiego — nadprodukcja.

Pod względem militarnym pomoc kawalerji węgierskiej na wypadek wojny z Rosją jest dla nas ważna, gdyż Rosja na południu z natury rzeczy musi mieć licniejszą od nas kawalerję.

Następnie p. Studnicki poruszył sprawę udziału Niemiec w projektowanym bloku.

W dyskusji nad ciekawymi wywodami p. Studnickiego głos zabierali pp. prof. Bossowski, rektor Parczewski i inni. Przewodniczący,

wice-prezes Towarzystwa Przyjaciół Węgier hr. Marian Broel-Plater, podniósł znaczenie ustroju wewnętrznego państwa oraz natężenia pracy społecznej jako koniecznego warunku dla racjonalnej polityki zagranicznej. Prócz tego Hr. Broel-

Sprawa ofic. komunistów.

Por. Bagiński Walery i pp. Wiczorkiewicz Antoni skazani zostali w listopadzie ubiegłego roku przez warszawski wojskowy sąd okręgowy na karę śmierci.

Sąd uznał ich za winnych brania udziału w stowarzyszeniu, utworzonym w celu uszkalania przez wybuch dróg żelaznych i budynków rządowych, ponadto zaś uznał za udowodnioną ich winę w przygotowaniu materiałów wybuchowych dla dokonania zamachów na szereg pomieszczeń instytucji rządowych i na linie kolejową. Sąd doznał również do przekonania, iż jako członkowie zbrodniczego zrzeszenia Bagiński i Wiczorkiewicz przyjęli udział w podłożeniu w maju 1923 roku materiałów wybuchowych pod gmach uniwersytetu warszawskiego.

Przeciwko powyższemu wyrokowi skazani zwrócili się zażaleniem nieważności do Najwyższego Sądu

Najwyższy Sąd Wojskowy uwzględnił prośbę kasacyjną w jednym punkcie, a mianowicie w sprawie zasądzenia Bagińskiego i Wiczorkiewiczów za udział w zamachu na uniwersytet.

Wczoraj wojskowy sąd okręgowy rozpoznawał tylko jedną sprawę z całokształtu procesu — udział oskarżonych w zamachu na uniwersytet.

Rozprawom przewodniczył podpułkownik Marszałko. Oskarża prokurator pułk. Janczewski. Obronę wnoszą mjr. dr. Zieliński (Bagińskiego) i adw. dr. Przeworski (Wiczorkiewiczów). Liczba świadków wynosi około 15 osób.

Rokowania rumuńsko-sowieckie.

WIENIĘ. 1. IV. (PAT.) W uzupełnieniu wiadomości o przebiegu wczorajszego posiedzenia delegacji rosyjsko-rumuńskiej donoszą, że delegacja rumuńska zaskoczona była oświadczeniem delegacji sowieckiej w sprawie Bessarabji. Gdyby rząd rumuński przypuszczał, że delegacja sowiecka wysunie w rokowania z Rumunją kwestję plebisytu w Bessarabji, to nie namyślałoby się ani chwili i nie wystąpiłoby swojej delegacji do Wiednia. Ponieważ jednakże delegacja rosyjska poruszyła kwestję Bessarabji, delegacja rumuńska zmuszona jest stwierdzić, że w 1918 r. gdy wojska rumuńskie wkroczyły do Bessarabji, okupacja była rzeczywiście prowizoryczna, ale później, gdy została proklamowana niezależna republika bessarabska, która przyłączyła się do Rumunii, wytworzyła się zupełnie odmienna sytuacja. Obecnie więc nie może być mowy o wojskowej okupacji Bessarabji przez Rumunję. Plebisyt zaproponowany przez Ro-

Plater zauważył, że cele Towarzystwa Przyjaciół Węgier są przede wszystkim kulturalne, — polityczna dyskusja, która się wyłoniła w związku z cennym referatem p. Studnickiego ma charakter okolicznościowy.

Wyrok w procesie monachijskim.

MONACHJUM, 1.4. (PAT.) Dziś o godz. 10 min. 5 został ogłoszony wyrok w procesie Hittlera, Ludendorfa i towarzyszy. Hittler Pohl, Kriehler i Weber zostali skazani na pięć lat twierdzy i zapłacenie kosztów procesu w wysokości 200 marek złotych każdy, z ewentualną zamianą na 20 dni twierdzy. Po 6 miesiącach internowania w twierdzy może zastąpić warunkowe zawieszenie pozostałej kary. Ludendorf skazany został jedynie na zapłacenie kosztów sądowych. Oskarżeni i Pernet zostali skazani na rok i 3 miesiące twierdzy i 100 marek złotych kary pieniężnej każdy. Kara zostanie zawieszona warunkowo.

Mac Donald a Trade-Unjony.

WARSZAWA, 1.4. (tel. wł.) „Kur. Por.“ donosi z Londynu. Walka pomiędzy gabinetem Mac Donalda a związkami zawodowymi, której wyrazem był strajk tramwajowy dręczący przez tydzień dwa miliony mieszkańców Londynu codziennie pozbawionych zwykłej lokomocji, zakończył się zwycięstwem Mac Donalda. W głosowaniu dwuletnie strajkujących oświadczyło się za przyjęciem pojednawczych propozycji popieranych przez rząd; przeciwko propozycjom głosowała tylko jedna trzecia strajkujących. Prasa popierająca rząd przywiązuje wielką wagę do tej próby sił pomiędzy rządem a trade-unjonami.

Mac Donald a Trade-Unjony.

WARSZAWA, 1.4. (tel. wł.) „Kur. Por.“ donosi z Londynu. Walka pomiędzy gabinetem Mac Donalda a związkami zawodowymi, której wyrazem był strajk tramwajowy dręczący przez tydzień dwa miliony mieszkańców Londynu codziennie pozbawionych zwykłej lokomocji, zakończył się zwycięstwem Mac Donalda. W głosowaniu dwuletnie strajkujących oświadczyło się za przyjęciem pojednawczych propozycji popieranych przez rząd; przeciwko propozycjom głosowała tylko jedna trzecia strajkujących. Prasa popierająca rząd przywiązuje wielką wagę do tej próby sił pomiędzy rządem a trade-unjonami.

Witos i Piłsudski.

„Kurjer Polski“ zamieszcza następujący wywiad swego współpracownika z p. W. Witosem.

Przedstawiciel Kur. Pol. pyta: — Czy prawdą jest, że pan, jako szef poprzedniego rządu, zamierza pociągnąć marszałka Piłsudskiego do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo?

— Nie czytałem zeznań Piłsudskiego na procesie, nie mogłem się więc nad nimi zastanawiać, — odpowiedział p. Witos.

— A czy p. prezes nie słyszał od pp. ministrów z jego rządu o zamiarze pociągnięcia marszałka Piłsudskiego do odpowiedzialności sądowej?

— Nie widziałem się z moimi kolegami z rządu, nie jest mi znana ich decyzja w tej sprawie. Jeśli się jednak zbiorą i uznają, że rzucano na nich oszczerstwo, nie cofną się przecież przed pociągnięciem przed sąd nawet Piłsudskiego. Nie czytałem jednak jego zeznań.

Wobec tego współpracownik nasz zapoznał p. Witosę z treścią słów inkryminowanych i w konkluzji zapytał, czy uważa słowa te za oszczerstwo.

P. Witos zastanowił się chwilę, uśmiechnął się, poczem odrzekł:

— Nie zastanawiałem się nad tem, nie wydaję więc sądu. Namyśle się, naradzę się...

— Czy po namyśle i po naradzeniu się, będziemy mogli liczyć na informację w tej sprawie?

— Po decyzji, owszem — zakończył nasz rozmówca.

Kłeska powodzi.

WARSZAWA, 1.4. (Pat.) Dzienniki podają, że w Ciechociuku woda doszła do wysokości 8 metrów ponad poziom normalny i zalała całą nizinę ciechociuską, zostawiając zaledwie tylko łożyska i kościół. Straty dotychczas nie obliczone. Dalej donoszą pisma, że w Warszawie odbywa się likwidacja akcji rządowej przeciwko powodzi, natomiast wysuwa się na czoło praca społeczna komitetu Cz. Krzyża.

WARSZAWA, 1.4. (Pat.) Dzienniki donoszą, że stan wody na Wiśle do Nowego Dworu w ciągu dnia wczorajszego opadał. Pod wpływem wody nie opada, gdyż Wisła otrzymuje wody z Bugu i Narwi.

KAPELUSZE, CZAPKI męskie

(specjalność—wielki wybór)

E. Mieszkowski

WILNO

Mickiewicza 22

WARSZAWA

Na nadchodzące święta

Przypominamy każdemu, kto nie chce przepłacić

niech pośpieszy

do Domu

Handlowego

„Wacław Nowicki“

Wilno, ul. Wielka, Nr. 30 (były Nr. 60), gdzie znajdzie największy wybór gwarantowanego modnego OBUWIA fabryki „WŁASNEJ“, „POLUS“ i „DOLBUT“ oraz damskiej, męskiej konfekcji i galanterji. Modne fasony. Zagraniczne modele.

Ceny fabryczne i stałe.

Sprzedajemy na raty! Każdemu od 5 do 10% rabatu.

U NAS W POLSCE...

Zakopane, 28 marca.

— Pokój temu domowi! — rzekiem, przekraczając próg skromnego, dwupokojowego apartamentu księdza Superjora u o.o. Jezuitów „na górce“ w Zakopanem.

— *Et omnibus salutantibus!* — odparł przytomnie ksiądz Stankowski i okrąglą jego twarz, okolona siwymi włosami, rozpromieniła się jeszcze słoneczniejszą niż zwykle pogodą.

Po okolicznościowych kilku grzechociach, na które wiele nie tradycyjnie czasu, zawiał się dialog... bynajmniej nie *in universum*, czyli o tem i owem, jeno w kwestji specjalnej — i spornej.

Trzeba bowiem wiedzieć, że tu u nas w Zakopanem odświęcono Zwiastowanie niemal *accuratissime*. Pomimo najwyraźniejszych upińskich samego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ (prasowego tu u nas, bezkonkurencyjnego augura), że święcie Zwiastowania nie należy, albowiem Kościół święto z dn. 25 marca znosił... no, i basta!

A właśnie! W Warszawie doszło z tej okazji do nielada nieporozumień, a oż dopiero w takim sapadym kozim

rogu Rzeczypospolitej, jak Zakopane. I to jeszcze — w sezonowym czasie!

Tedy korzystając z przepięknej pogody, raz przecie jakby już na dobre wiosennej, jeden górak, dnia 25 go marca, powiolił gnój na pole po jeszcze jakiejś takiej sannej drodze, a drugi we wstęgach i kokardach, w portkach powyszywanych w bajecznie kolorowe parzenice poszedł do kościoła. Sklepy pozamykano na mur. Gawlikowski (sam najprzedniejszy „kolonialny“) próbował otworzyć. Przechodnie napili mu do wnętrza, prawie na ladę. Poczta próbowała funkcjonować do południa, potem rozmyślała się i od południa — zaświewowała. Listonosze, jedni coś komuś zaniesli, drudzy siedzieli w domu. Fryzjer Orłowski próbował strzyżyc i golić. Nawymyślano mu. Do gminy zajrzeli urzędnicy między 11 a 12, posiedzieli, pokreśliłi głowami i rozeszli się. Biura rządowe i komunalne były nieczynne.

Najbardziej jednak uroczyste i tradycyjne a spokojnie, a jakby z pół- uśmiechem pod spuszoną oczami, odświęcono tegoroczne Zwiastowanie u o.o. Jezuitów „na górce“, w najbardziej malowniczym zakątku malowniczego Zakopanego.

Suma sumą. Chodziło o mszę

czytaną wprawdzie, lecz jaknajokazalszą, odprawianą we święta punktualnie o południu. Temu zwyczajowi stało się zadość. Jest u Jezuitów msza o 12-tej — jest święto!

A śliczna to zawsze jest mszal Dystygowana. Wytworna... W sam raz dla kuracyjnej i sportowej „so-cjety“, wstępującej... bynajmniej nie o świcie! Kościółek przemyty, jasny, w nieskazitelnie „dobrym guście“, a ojcowie Jezuitów bardzo, bardzo mądrzy...

Ojcowie Jezuitów sami lubią muzykę i nie szczędzą jej bliźniemu. Dobrą lubią muzykę. Szućcie Panu z weselem — powiada Psalmista — wchodzić przed obliczność Jego z radością! Grajcie Panu na cytrze, puzonach i na kornetach! Chwalcie Go głosem trąby, chwalcie Go na arfie, na bębnie i na piszczałce; chwalcie go strunach i na organach.

Toż i wygrywał na organach prześlizgnie p. Stys, były organista u Panny Marji w Krakowie. Frym zaś ciągnął p. Wilkosz, na skrzypcach, obaj z jednego z najlepszych w Polsce kwintetów, co przez parę sezonów zimowych a nawet letnich ścigał tłumy do Karpowicza. Przodował mu nielada wirtuoz skrzypcowy: Walczyński! Owóż gdy rozśpiewali się na chórach p. Stys i p.

Wilkosz, ten na skrzypcach, ów na organach, to ludzi był i kijem z kościoła nie wypędził — nawet na najpiękniejszą, wiosenną pogodę. Czego nie grał, a coraz to pięknie! Nie spałamiem wszystkim, lecz był i nokturn Fielda i *Andante religioso* Tomęgo, za mało, mojem skromnym zdaniem, popularne. To też pp. Stys i Wilkosz obrali niewątpliwie najpewniejszą dla popularzacji drogą. Przez kościół. Ze rozpedziwszy się dobrnęli na „Sanctus“ aż do którejś części „Suity kaukazkiej“, to im się mniej chwalił. Ale — co bez czego? Na chwałę przecie Bożą! A ludziami na rzetelne ukontentowanie.

Człowiek zadowolony lepszy jest. Gorliwiej Boga chwali. I w kościele gotów siedzieć choć do samego wieczora... „Dogadaj sobie, a dogodisz Bogu“ powiedział któryś mędrzec, naprawdę nie w ciemie były — Książę Superjorze, — zagadnąłem — wiem, żeście bardzo pięknie odświęcili Zwiastowanie, bom na nabożeństwie był. Ale — jakże z tem jest? Jest święto na Zwiastowanie, czy go niema?

— Formalnie niema go. W nowym Prawie Kanonicznym już tak stoi. Lecz święto zwyczajowe dotąd jest. Dlaczegożby go być nie miało?

Tedy ja znowu: — Co znaczy Kościół „znioś“ święto Zwiastowania?

— To znaczy, że niema grzechu ciężkiego, jeśli kto w Zwiastowanie pracował i niema ciężkiego grzechu za opuszczenie nabożeństwa bez ważnej przyczyny. Ale od pomodlenia się w dzień Zwiastowania, sądzę, że nierychło naród polski odwyknie. Przeto też, jak słyszę, biskupi czynili starania w stolicy Apostolskiej, aby uroczyste nabożeństwa wciąż jeszcze były odprawiane.

— Ludzie przywykli.

— Tak jest. Stąd opór — nawet nazbyt tu i ówdzie gorliwy, ale naturalny.

— „Rzeczypospolita“ zasięgała opinij warszawskiego Konsystorza. Konsystorz odpowiedział najwyraźniej: Niema święta na Zwiastowanie. Zatem...

— Zatem — dokończył ks. Superjor — niema obowiązku świętować na Zwiastowanie, lecz święto na Zwiastowanie, swoją drogą, może być. Dla tradycji!

— Tradycja, juści, niema ganna. Ale zawsze... *Roma locuta*. Tedy — słuchać!

Alto kolędz Superjor tak mi

Przegląd koncertowy.

Ożywienie ruchu koncertowego trwa w ciągu dalszym i zmuszeni jesteśmy poprzestać na zupełnej treściwym zaznajomieniu naszych czytelników z wynikami artystycznymi koncertów z ostatniej dekady marcowej, nie rozporządzając ani miejscem, ani czasem dla więcej szczegółowej ich oceny.

Zwykle koncerty, urządzane na rzecz Bratniej Pomocy U. S. B., wyróżniają się dodatnio pomiędzy koncertami „dobroczylnymi” swą wartością artystyczną i zniewalają krytykę do poważnego stanowiska wobec nich. Tym razem, obaj artyści potrafili utrzymać koncert na poziomie dotychczasowym. Znany już nam fortepianista p. W. Burkath wykonaniem kilku mniejszych utworów Różyckiego, Skriabina i dwóch ładnych preludjów własnej kompozycji stwierdził pochlebne wrażenie, wywołane swym pierwszym występem, na rzecz pomnika Szopena. Zdziwiło nas tylko umieszczenie „Karnawału” Szumana, jako pierwszy numer programu. Utwór to niezmiernie trudny i swą kalejdoskopową zmiennością najrozmaitszych nastrojów i wręcz genialnych rzutów wymaga, dla należytego wykonania, najzupełniejszego opanowania nerwowości, oswajania się z publicznością i fortepianem. Najwięksi fortepianisci grywają go tylko pod koniec koncertu, kiedy już się czują „wgrani”. Wobec tego, łatwo zrozumiale, że wykonaniu p. Burkatha nie we wszystkich szczegółach można było bez zastrzeżeń przyklasnąć. „Wiele momentów było zupełnie szczęśliwych, wszakże inne zdradzały niecałkowicie panowanie artysty nad sobą. Prawdziwe powodzenie zdobył sobie p. Burkath odegraniem drugiej części programu i dodatków nadprogramowych.

Zupełnie nową tutaj znajomością był p. M. Worotyński, barytonista o bardzo pięknym głosie, szczególnie w repertuarze średnim. W śpiewie artysta znać duże wypracowanie dykcji i techniki wokalne, niezawodną muzykalność i temperament. W całym wykonaniu występuje wyraźnie znaczne uzdolnienie aktorskie i nabiera się przeświadczenia, że właściwym polem artysty jest scena operowa. Z uznaniem trzeba zaznaczyć, że p. W. śpiewał, przeważnie, pieśni różnych kompozytorów, zamiast wyjątków z oper, tak mało odpowiednich na estradzie koncertowej. Gremkie oklaski i wielokrotne bisowania dowodziły, że koncertant zjednął sobie publiczność.

Pan kapelmistrz J. Leszczyński dzielnie podtrzymywał śpiewaka swym artystycznym akompaniamentem.

Drugą, bardzo miłą znajomością był skrzypek p. Wacław Kochański, występujący w sali „Lutni” z koncertem, program którego wykonał całkowicie sam, wyborne sekundywany przez młodego akompaniatora miejscowego p. J. Rosiciana. Już sam wybór utworów — przekonywał o powadze, z jaką artysta traktuje swe posłannictwo. Kto umie tak, jak p. K., grać sonatę (g moll) — Tartinięgo, a zwłaszcza preludjum (e-dur) J. S. Bacha, zniewała słuchacza do szczerzego szacunku dla swego artysty. Względnie łatwiejszym zadaniem było zdobycie ogólnego polasku melodyjnymi i przystępniejszymi utworami Glucka, Różyckiego i samego koncertanta, lub błyskotliwymi sztukami Paganiniego i Sarasatego. Te ostatnie jednak mniej odpowiadają głębszej naturze muzycznej i temperamentowi p. Kochańskiego, chociaż najwięcej były przez publiczność okłaskiwane.

Szósty koncert symfoniczny, poświęcony wyłącznie muzyce polskiej, nie zgromadził — poza garstką stałych bywalców koncertowych — szerszej publiczności. Jest to zwykłym objawem u nas, o ile niema na afiszu nazwiska sławiego, pociągającego masę bezkrytyczną, lub odłamy społeczeństwa, nieprzychylnie usposobione dla polskiej twórczości muzycznej, a inne sfery wileńskie wcale się nie interesują muzyką poważniejszą.

Program zawierał dwa zupełnie tutaj nieznanne utwory. Na początku usłyszeliśmy symfonję z sopranem solo i chórem mieszanym, prof. St. Kazury, pod nazwą: „Wiosna”. Tytuł ten obiecywał utwór o nastroju pogodnym i radosym. W rzeczywistości zaś cechą charakterystyczną symfonji tej jest pewne marzycielstwo z podkładem melancholijnym, mało odmiennym we wszystkich trzech częściach, co spowodowało trochę nużącą jednostajność, pomimo ładnych i melodyjnych tematów i wielu interesujących szczegółów w opracowaniu. Strona formalna cierpi na brak niezbędnych kontrastów nie tylko w materiale tematycznym, ale nawet w poszczególnych częściach.

Z chlubnym powodzeniem wykonała p. Z. Bortkiewicz-Wyleżyńska dość niewygodnie, przeważnie w rejestrze wysokim, utrzymaną partję solową, a chór „Lutni” i „Młodszych pieśni” dobrze sobie radził z niemałymi trudnościami kontrpunktycznymi skomplikowanych głosów chóralnych. Posługiwanie się orkiestrą nie przekonywało niebicie, że symfonia jest prawdziwym zakresem kompozytorskim p. Kazury, bez porównania lepiej władającego środkami kompozycji czysto chóralnej i mniejszymi formami pieśni solowej.

Drugą nowością był koncert fortepianowy A. Zarzyckiego. Trudno wprost zrozumieć powodów takiego zaniedbywania tej prawdziwie ładnej i wdzięcznej kompozycji przez koncertujących fortepianistów, zawsze grających te same utwory i najważniej siebie naśladowujących układaniu programów. Doprowadza to do tego, że w takim Berlinie po kilkanaście razy w ciągu jednej zimy bywają grywane więcej rozpowszechnione dzieła, a o innych sztukach, równie dobrych, nikt się nie zatoroszy nawet. Rutynizm ten

bardzo się przyczynia do zupełnej nieznajomości wielu utworów pierwszorzędnej wartości. Koncert Zarzyckiego, fakturą swą wzorowany na koncertach Chopina i Liszta, zawiera piękne i melodyjne tematy, bardzo urozmaiconą rytmikę, świetne efekty wirtuozowskie w stylu bardzo szlachetnym i wszędzie zdradza mistrzowską rękę utalentowanego muzyka. Wielką wdzięczność zdobyła sobie p. Rylo-Kaduszkiewiczowa, że wykonaniem rzetelnie artystycznym przyczyniła się do zaznajomienia publiczności z dziełem tak niesłusznie i tak dalece przez fortepianistów zapomnianem, że raz tylko jeden słyszałem koncert ten, wykonany przez samego kompozytora, przed laty trzydziestki, w Petersburgu.

Wspaniały poemat symfoniczny „Step” Z Noskowskiego, mogący

godnie wytrzymać porównanie z najświetniejszymi utworami analogicznymi Liszta, Smetany i in., zakończył ładny koncert, za który słuchacze podziękowali dyrektorowi A. Wyleżyńskiemu rzesistami i przeciągniętymi oklaskami.

Będąc zajętym innymi sprawami, tylko dorywczo mogłem słyszeć niedzielny koncert chóru „Lutni” i „Młodszych pieśni”, pod dyrykcją prof. St. Kazury, uświetniony udziałem wybornej śpiewaczki p. W. Hendrychówny (z p. Br. Żukowską, jako niezawodną akompaniorką). O ile sam słyszałem i mówiono mi, koncert cieszył się zasłużonym powodzeniem i wykazał rzetelne postępy w produkcjach chóralnych.

Michał Józefowicz.

KRONIKA

ŚRODA 2 Dział Franciszka Jutro Ryszarda Wschód g. 5 m. 12 Zachód g. 6 m. 10

WILEŃSKA.

Wpłacanie podatków państwowych. Wobec ujawnionego pośrednictwa osób i firm prywatnych przy uiszczaniu podatków państwowych, Wileńska Izba Skarbowa objaśnia, że poza funkcjonującymi w Wilnie trzema Kasami Skarbowymi, upoważnionymi są do przyjmowania podatków państwowych tylko Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa i Pocztowa Kasa Oszczędnościowa — wszelkie zaś wpłaty do firm prywatnych nie posiadają ważności i nie będą przez Urzędy podatkowe uwzględniane.

Z Komisji ochrony lasów. W dn. 31 marca odbyło się posiedzenie Wileńskiej Okręgowej Komisji Ochrony Lasów, na którym zostały rozpatrzone 24 sprawy. W 19 sprawach zezwolono na wyręb lasu, w 5 zaś zostało uchylone.

Podatek wojewódzki. Magistrat m. Wilna ogłasza, iż na rzecz samorządu wojewódzkiego aż do czasu wprowadzenia go w życie, — na rzecz skarbu państwowego pobierany będzie podatek wojewódzki w wysokości 3 proc. od obrotu, osiągniętego od wyszynku, w drobnej sprzedaży i handlu detalicznym napojami wysokokowem.

Podatek wytworczy i pobiera Magistrat na podstawie obrotu, ustalonego przez Komisję szacunkową, składającą się z prezydenta miasta lub jego zastępcy, przedstawiciela izby skarbowej oraz 4 do 8 wybranych z spośród planików.

Wilki i... podatek majątkowy. W sprawozdaniach inspektorów gminnych znajdujemy czasem ciekawe ustępy.

Jeden, na przykład, z inspektorów pisze: „Z powodu znacznych przestępstw (do niektórych gmin 110 kilometrów), zamieci, zasp śnieżnych, mrozów i wilków objazd gmin w czasie czynności, związanych z wymiarem podatku majątkowego, był nader utrudniony”.

Honny soit qui mały pense! Inny znów tak rozpoczyna protokół wizytacji: „gmina N, godzina 2 w nocy. W urzędzie gminnym wójt i pisarza zastałem przy pracy nad sporządzeniem wykazu płatników podatku majątkowego”.

Zaznaczyć tu należy, iż pomimo znacznych trudności przy wypełnianiu przez urzędy gminne deklaracji za nieumiejących dać sobie z tem rady płatników ze 115 gmin 99 złożyło wszelkie materiały urzędom skarbowym w wymaganym terminie, t. j. do dnia 1 marca, 16 zaś do dn. 10 marca, przyczem w tej liczbie 11 gmin w jednym z powiatów posiadających najgorsze drogi i największe odległości urzędów gminnych od siedziby starostwa.

Samorządy w zimie. Okres zimowy w samorządach powiatowych jest sezonem rozmyślań nad sprawozdaniami za rok ubiegły i układania planów budżetowych na rok bieżący. Obok prac w zakresie oświaty pozaszkolnej prowadzone są prace nad zaznajomieniem ludności z działalnością samorządów, co jak to zaobserwowaliśmy — znalazło oddźwięk i w prasie.

Obecnie wraz z topniejącym śniegiem odchodzą do przeszłości rozmyślenia rolnika przy kominku o samorządzie i oko szuka zieleniącej się pod śniegiem runi — samorządy zaś przystępują do wezlecia w życie swych zamiarów.

Do zimowych prac samorządu poza sporządzeniem planów, projektów, kosztorysów należały sprawozdanie rachunków przez komisję rewizyjną, przygotowanie opisu na następny okres i buduloa na roboty drogowe i budowlane, prowadzenie dla dorosłych pogadanek rolniczych, zakup nasion i narzędzi rolniczych i t. p. Większość z tych prac mogła być dokonana tylko w tym właśnie okresie, niektóre mogą być jeszcze wykonane w ostatnich dniach odchodzącej zimy.

Nowa taksa dorożkarska. Na zasadzie uchwały Magistratu, zatwierdzonej przez Delegata Rządu, z dn. 1 kwietnia 1924 r. w obrębie m. Wilna obowiązuje następująca taksa dorożkarska:

Za jazdę w rejonie sięgającym punktów: na Antokol do mostu na rzecz Wilejcey ul. Kalwaryjską do Lwowskiej, na Pioromont do Derewnickiej, na Wilkomierską do Zwierzynieckiej, na Łukiszki do rzeki Wilji, na Zakretową do omentarza Luterańskiego, na Pohulanę, Kijowską i Ponarską do ul. Piłsudskiego, na Stefańską do Rynku, na Ostrobramską do mostu kolejowego, na Rosę do mostu kamiennego, na ul. Subocz do kościoła Misjonarzy, na Popławska do Kopanicy i Zarzeczną do rynku po 900 tys. za kurs jazdy dziennej i 1300 za jazdę nocną, licząc od godziny 9 wieczór do 7 rano.

Do Werek 8500 tys. mk., Poślępski na Antokolu 3000 tys., gościńca Oszmiańskiego 3000 tys., szpitala kolejowego 2000 tys., rogatki Kalwaryjskiej 2000 tys., omentarza wojskowego na Antokolu 2000 tys., żydowskiego 2000 tys. mostu pod Markuciami, na ul. Raduńskiej 2000 tys., rzeźni miejskiej i towarowej stacji 2000 tys., do Nowego Zabudowania 2000 tys., na Sołtaniszki 2000 tys., do koszar Szeptyckiego 2000 tys. do Saskiej Kępy 1700 tys., Zakretu 1700 tys., Zwierzynca 1700 tys., omentarza Rosa na ul. Rosa 1300 tys. do ul. Dobrej Rady 2000 tys.

Za przejazd z dworca kolejowego z bagażem do 1 puda do centralnej części miasta 1800 tys. we dnie i 2200 tys. w porze nocnej.

Za jazdę z bagażem do dworca kolejowego 1800 tys. we dnie i 1800 tys. w porze nocnej.

Za godzinę jazdy w dzień 8500 tys., noca 5400 tys. za 1/2 god. 2200 tys. i 3100 tys. i za kwadrans 1100 tys. i 1500 tys.

Stan wody na Wilji. Wczoraj, 1 kwietnia, o godz. 8 rano, miernik przy moście Zielonym wskazywał, iż poziom wody na rzecz Wilji wynosił 438 centymetry po nad stan normalny, za dobę więc woda podniosła się o 52 centymetry, co tłumaczy się ruszeniem lodów z górnej Wilji. Wogóle poziom wody na Wilji nie przekracza obserwowanego od lat kilku normalnego stanu.

Z Sokola. W ostatnich tygodniach odbyły się dwa walne zebrania gniazda wileńskiego. Na pierwszym wybrano zarząd okręgu

wileńskiego, w skład którego powołano jako prezesa: druha Świeżyńskiego, zastępcę druha Piotrowskiego, członków: Paszkiewicza, Umiasztowskiego, Sasiuna, naczelnika: Czyżewskiego.

Na drugim zebraniu dokonano wyboru nowego, Zarządu gniazda wileńskiego.

Na prezesa powołano jednomyślnie druha dr. Ludwika Stolarzewicza, zastępcę druha Plebańczyka; na członków: dr. Skarbka, Turkuła, Daukszańkę, Kryściównę, Klodeckiego, Gryłowskiego, Tomaszewskiego, Romualda, Dawidajisa, Drzewickiego, Olszewskiego, Świdzińska, naczelnika U. Tomaszewskiego. Gniazdo czyni obecnie przygotowania do uroczystego święcenia sztandaru, które odbędzie się w czasie Zielonych Świąt.

W związku z nim zapowiedziany jest ogólnopolski zlot Sokół wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Zapowiedziany jest przyjazd kilkunastu tysięcy Sokół i Sokolic, ćwiczenia tysięcznych zastępów na boisku wojsk. kl. sportowego i t. d.

To wielkie święto idei Sokolej w Wilnie winno zespolic wszystkich obywateli w wysiłkach, by godnie przyjąć gości, i godnie reprezentować gród nadwilejski.

Zarząd gniazda spodziewa się, iż do pracy zgłoszą się szerokie zastępy Wilnian, dbających o honor miasta.

Zgłoszenia na członków gniazda i do udziału w pracach przedziotowych przyjmuje się w lokalu własnym (ul. Wileńska 10) w godz. od 7—9 wieczorem.

Wystawa dzieł sztuki w Wilnie. W pierwszych dniach przyszłego miesiąca nastąpi w mieście naszym otwarcie wystawy dzieł sztuki Krakowskiego Związku artystów plastyków. W interesującej tej wystawie przyjmują udział znani artyści malarze krakowscy, jak pp. Wincenty Wodzinowski, Kasper Zalczewski, Ludwik Stasiak, Władimir Hoffman, Awentowicz, Bronisława Rychter, Janowska, Stanisław Janowski, Marjan Puffke, Wojciech Kossak, Jerzy Kossak i inni jeszcze, jak pp. Adam Styka i Aleksander Laszenko.

Blisze szczegóły o tej wystawie podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Na Bank Polski. Administrator „Słowa” p. Stefan Grabowski zakupił 6 akcji Banku Polskiego.

Sprawozdanie. Składając najserdeczniejsze podziękowania wszystkim współwłaścicielom firmy „B. Sztall” za bezinteresowne udzielenie cukierki oraz gorliwą pracę organizacyjną, Zarząd Twa „Pom. Zolt. Polsk.” komunikuje, iż wpływ na listę składkę na 6-ciu „Dancingach” w czasie karnawału wyniósł: 1378 425 000 mk. wydatki: 338 020 000 mk.

Czysty zysk 1540 405 000 mk. Suma powyższa chwilowo ogromnie ulżyła troskom w zaopatrzeniu Ochrony Sierot powojennych przy ul. Piaski 19.

Podziękowanie. Śród mi brak na wyrażenie wdzięczności za wielkie trudy, jakie poniosło grono osób organizujących i biorących udział w przedstawieniu „Ni to, ni owo” na rzecz Złobka Im. Maryi. Z głębi serca składam serdeczne „Bóg zapłać” intelfatorce JWP. Władysławowej Zawadzkiej i organizatorkom JWPP. Kasmierzowej Świątek, Wacławowej Mohlowej i Stanisławowej Bochłowej, J. Klottowi. Autorom, z czelognym dr. Minkiewiczem na czele i amatorom, biorącym czynny udział w samem przedstawieniu, mianowicie: JW. PP. Dobaczewskiej, Rettingerowej, Romer-Ochenkowskiej, Romerowej, Węszlowskiej-Zawadzkiej, Bohdanowiczównom, Brochockiej, Benisławskiej, Chaleckiej, Czechowiczównie, Mohlowie, O'Rurkównie, Rostwo-Półkiew, Węciawowiczównie, Orłowi, członkie, Bułkom, Cywińskiemu, Kazimierowskiemu, Karnickiemu, Kocnowickiemu, Mohlowi, Niedziałkowskemu, Osobie, Romerowi, Butkiewiczowi, Rychliewiczowi, Wirszyle oraz niestrudzonemu JWP. Miedzianowskiemu. Za uświetlenie wieczoru JWPP. Adamowej Wyleżyńskiej i Derwisowi. Niewdzielnemu, a będącemu duszą całego przedstawienia JWP. Tatariewiczowi, tudzież profesorowi Pronaszce i dyrektorstwu Rychłowskiemu za serdeczną pomoc. Dochód ogólny 3.137.990.000 m. p. i 10. z. p. rozchód 1.395.810.000 m., czysty zysk wynosi 1 mil. 742.180.000 m. i 10 z. p.

Niechaj widok wesołych i rumianych twarzyczek dziecięcych w Złobku, będzie dla Was wszystkich nagrodą!

Jadwiga Brensztejnowa.

D-rzy

Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz

lekują pożątkie i chore z cierpieniami kołobocem i w Zakładzie potoczonym

ul. W. Pohlanka Nr. 13

TEATR POLSKI (Lutnia) DZIŚ po raz 4-ty „Złote więzy” L. RYDLA druga część trylogji Początek o godz. 8 wiecz. TEATR WIELKI (na Pohulance) WYSTĘPY BLNY GISTEDT i K. DEMBOWSKIEGO. DZIŚ po raz 8-my „Katia-tancerka”, operetka Gilberta Początek o o godz 8 wiecz.

rzekł: — Napomknął pan o jasnym ornacie celebrans naszego na Zwiastowanie, przypadające w Wielkim Poście. Otóż z tem jest właśnie jak z owem świętem. Gdy się odprawia zwykłą wielkopostną mszę ornat oczywiście nie może być jasnym; lecz gdy jest to nabeżeństwo odprawiane z racji święta Zwiastowania (choćby ono przypadało na jeden z dni Wielkiego Postu) to ornat jasnym może być!

— Nie wątpię — rzekiem. Tylko mnie zastanowiło, podobnie jak np. odczytanie od ołtarza, w trakcie mszy, polskiego tekstu ewangelji, odczytanie go przed chwilą po łacinie. Nowinki! Nowinki!

— Tak. Ale najzupełniej w duchu Kościoła. DZIŚ już się to praktykuje coraz częściej. Może panu wiadomo, że np. w Chorwacji czyta się przy mszy ewangelję wyłącznie po chorwacku.

Wróćmy do zasadniczego tematu.

— Czy odnośnie do święcenia lub nieświęcenia Zwiastowania powziął już i ogłosił jaką decyzję Sejm?

— Nie może żadnego ogłosić postanowienia obowiązującego dopóki nie zawarliśmy jeszcze konkordatu ze stolicą Apostolską.

— Zatem: jak kto chce? Myślę,

że większość, ta najwyższa dziś instancja we wszelkich sprawach, nie przestaje tak rychło przechylać się ku... odpczykowi. Jak ksiądz Superior myśli?

Ks. Superior uśmiechnął się.

— Próbowali ludziska — ciągnąłem dalej — pracować na Zwiastowanie. Próbowali do południa. Ale już po południu nie wytrzymali i poszli..

— Na nieszpory — podchwycił ks. Superior, lecz w mig arwał, machnął ręką, i westchnął nawpół serjo, nawnpół żartobliwie.

— Do Trzaski!

Co znaczy jeden dzień w roku, spędzony tak lub owak?... Marnujemy tyle dni, a nawet tygodni! Nie o dzień jeden chodzi. Chodzi o ład, porządek, autorytet władzy i o zasadę.

Dlatego pozwolitem tu sobie poruszyć, aby się tak wyrazić pars pro toto, jeden, może drobny, lecz wiele charakterystyczny rys stosunków, co się zowie charakterystycznych, dotąd w Polsce naszej panujących.

Czesław Jankowski.

PIERWSZY ODDZIAŁ MIEJSKI Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego ul. Wielka 73 (róg Hetmańskiej). Telefony 163 i 330. Bank Dewizowy Sprzedaje Bony podatkowe. Przyjmuje na R-ki bieżące i pożyczka wszelkie obce waluty oraz rosyjskie ruble w złocie. Przyjmuje na wkłady marki polskie podług kursu złotego franka szwajcarskiego. Prócz tego bank zatapia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości.

Jadłodajnia Hygieniczna WILĘŃSKA 27. Kelduny wezwartki, w niedzielę flaki. Otwarta od 12-4 1/2.

Na powodzian. Koło Skarbowców, Okręgu Wileńskiej Izby Skarbowej, przesłało na ręce miejscowego Komitetu zbiórki dla ofiar powodzi w Polsce sto milionów mk.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Książki ciekawe, które stanowią już pokąźną bibliotekę dobrej beletrystyki polskiej i obcej, w dwóch ostatnich tomach (tom 59 i 60) przyniosły twory Junoszy Szaniawskiego, powieść z życia warszawskiego p. t. „Pajaki”, oraz Heleny Filochowskiej „Historię jednej nocy”.

Junosza, przedstawiciel starszego pokolenia powieściopisarzy polskich, daje utwor, mający wszystkie cechy tego okresu literatury naszej, która u schyłku XIX wieku była strawą czytelniczą, Filochowska, pełna bliskotliwości stylu i wyrazistych obrazów, zmienia jak w kalejdoskopie przeżycia bohaterów na utwor nowoczesny.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski. (Lutnia). Trylogia L. Rydla, a zwłaszcza druga część p. t. „Złote więzy”, jako dokument historyczny naszych dziejów ściśle związany z Wilnem, jest widowiskiem barwnym i ciekawym. Statka zyskuje z każdym przedstawieniem coraz większe powodzenie kasowe.

Występy E. Głostki. Dziś w dalszym ciągu „Kasia tancerka” z nieporównaną Elną Głostką w roli tytułowej. K. Dembowski, Józefowicz, Józefowiczowa, Detkowski, Jędrzejko i inni dopełniają artystycznej, barwnej całości.

W sobotę wznówiona będzie jeszcze raz „Bajadera”, w niedzielę zaś „Księżniczka czarodziejka”. W poniedziałek wyznaczona nieodwołalnie premiera „Królowa tango” z Elną Głostką i K. Dembowskiem.

Popołudniówka w Teatrze Wielkim. W niedzielę po cenach znizonych ukazuje się operetka „Nech mnie djabli wesam”.

Recital fortepianowy Zb. Drzewieckiego. W niedzielę 6 b. m. w gm. Teatru Polskiego odbędzie się recital fortepianowy wybitnego pianisty Zbigniewa Drzewieckiego. Koncert ten zorganizowany przez Dy-

rekcję Teatrów Wileńskich, odznacza się wysokim poziomem artystycznym.

W programie: Beethoven, Brahms, Szymanowski, Debussy, Ravel, Prokofiew, Chopin i Liszt. Początek koncertu o g. 5 pp.

Koncert chóru seminarjów nauczycielskich. Dn. 6.IV w niedzielę o g. 5-jej po południu, w sali Śniadeckich Uniw. Stef. Batoro, odbędzie się koncert Chóru Seminarjów Nauczycielskich, pod dyrekcją, zaszczytnie znaną naszemu miastu, pani Bronisławy Gawrońskiej.

Spółeczeństwo nasze zdaje sobie jasno sprawę z doniosłego znaczenia oświaty mas ludowych w odrodzonej RzP. — Przyszła działalność na polu pedagogicznym młodzieży Seminarjów Nauczycielskich nie może nam być obojętna.

Obok nauki szkolnej, lwia część pracy wychowawczej spełnia potęża pieśń. Jej czar jest siłą twórczą — o ile pieśń jest nadejście i głęboko pojęta.

Pojęte na koncert chórów młodz. Seminarnej powinien każdy, kto sprawę docenia, zajrzeć w pracę wychowawczą, w poziom uświadomienia narodowych i poczucie artystycznych naszych przyszłych nauczycieli szkół powsz.

Ufamy też, że piękna sala Śniadeckich U. S. B. po brzezi zapełniona będzie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Trup. Dn. 31 ub. m. o godz. 19 m. 45 w korytarzu domu № 32 przy ul. Raduńskiej znaleziono trupa noworodka pięci letniej. Dochodzenie w toku.

„Debra” siostra. Dn. 1 b. m. podczas kłótni z siostrą 32 letni Aleksander Woleńcysz (Krzywe Koło 9) został uderzony talerzem w głowę. Wezwany lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy.

Nagły zgon. Dn. 31 ub. m. raptem załabił i natychmiast zmarł urzędnik Kopeł Sobol (W. Pohulanka 24). Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia skonstatował śmierć.

Kontykradzie. We wsi Granble gm. Niemieckiej skradziono 2 konie oraz sanki na szkole Ignacego Jurgielewicza. Straty wynoszą 1 i pół miliona mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

Przemianowanie urzędników wojskowych na oficerów. Onegdaj ukazał się specjalny „Dziennik Personalny” (Nr. 30) zawierający kilkanaście nazwisk dotychczasowych urzędników wojskowych, rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej przemianowanych na oficerów zawodowych z dniem 1 marca 1924.

Odnosi się one do wszystkich rodzajów broni, najmniej w oddziałach liniowych, najwięcej zaś w służbie administracyjnej, zwłaszcza kancelaryjnej (przeszło 300), gdzie inżynierowie otrzymali stopnie pułkowników i podporuczników, reszta zaś niższe. Wiele oficerów ewidencyjnych i poborowych z PKU zostało kapitanami i porucznikami.

Pozostaje jeszcze pewna część urzędników wojskowych, którzy albo nie mają censusu oficerskiego i odpowiedniego wykszolenia i w takim razie zostaną sdomobilizowani w randze chorążych rezerwy — albo też ci, którym tylko granica wieku była przeszkodą do przemianowania i ci odejdą w stan spoczynku.

W ten sposób zniknie w niedługim czasie instytucja urzędników wojskowych, będąca tworem wojny.

ZE ŚWIATA.

Palec opatrności. Korespondent „Daily Expressu” donosi z Gibraltaru o nadzwyczajnym wypadku ocalenia królowej hiszpańskiej w kościele miasteczka Algericos, który wywarł ogromne wrażenie na licznie zebranych tłumach ludności. Ote podczas odprawianego nabożeństwa, na którym obecna była królowa, zawaliła się część sufitu, właśnie nad głową królowej. Cegły, kamienie i tynk z wielkim hałasem obsunęły się nadół, powodując panikę wśród modlących się, tembardziej, że zdawało się, nie ulega wątpliwości, iż królowa padła ofiarą straszliwego wypadku. Jakoż jednak zdumienie ogarnęło obecnych, gdy po rozwianiu się kurzu oczem zebranych ukazał się nienaruszony klekcznik i królowa modląca się ze spokojem, żywa i zdrowa.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 2—3 kwietnia 1800.000 m.

W sprawie umowy zbiorowej w rolnictwie. Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że rozporządzenie w roku bieżącym znacznie później niż w latach ubiegłych rokowania o zawarciu umowy zbiorowej w rolnictwie nie zostały na dzień 1 kwietnia ukończone. Dalszy ciąg rokowań jest wyznaczony na dzień 7 kwietnia. Wobec powyższego zaleca się panom pracodawcom w celu uniknięcia nieporozumień wydać pracownikom na dzień 1 kwietnia tytułem zaliczki świadczenia w wysokości obowiązującej w kwartale IV, roku służbowego 1923 i 1924.

NADESLANE.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego zawiadamia, że przyjmuje zapisy na pożyczkę w listach zastawnych dolarowych, specjalnej serji, wyłącznie na opłatę podatku majątkowego. Zapisy trwać będą do dn. 1 maja r. b. wyłącznie, poczem lista zostanie zamknięta.

Pragnący otrzymać powyższą pożyczkę, tak ci, którzy już podania o nią złożyli, jak również ci, którzy je dopiero składać będą, winni oprócz zwykłych wymagalnych przy żądaniu pożyczek dowodów, jak dokumenty hipoteczne i polisy ubezpieczeń budowli, przedstawić dowody, stwierdzające wysokość majątku, zadeklarowanego do podatku majątkowego i dokonanych lub mających być dokonanych wpłat na poczet podatku majątkowego, deklaracje, że przyjmują na siebie koszt przygotowania i ostemplowania listów zastawnych, jaki na nich z powodu żądanej pożyczki przypadnie, oraz, że akceptują z góry warunki, na jakich pożyczka przez Towarzystwo, względnie przez Ministerstwo Skarbu, realizowana będzie, czy to w kraju, czy to zagranicą.

Spróbujcie nowej wyśmienitej

herbaty r. 1924

Fels Tea Co Warszawa

Podania już złożone, do których wymagane dowody i deklaracje w powyższym terminie do dn. 1 maja r. b. dołączone nie będą, uznane zostaną za cofnięte.

OFIARY

Na miejskie Pogotowie Ratunkowe od p. Salomona Bregmana 50 milion. mk. Na Pogotowie Ratunkowe dla dzieci Salomona Bregmana 50 milion. mk. Na chleb dla głodnych dzieci 100 milion. mk. od L. Frankis.

WILEŃSKA GIEŁDA

Urzędowa i kwietnia b. r.

Table with exchange rates for Dolary, Londyn, New-Jork, Ruble złote, Bilion rosyjski.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa i kwietnia b. r.

Table with exchange rates for Dolary stanów Zjednocz., Frank francuski, Londyn, Holandia, Belgia, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Włochy, Miljonówka, Pożyczka Zieta, Bony złote, Frank złoty, Pożyczka dolarowa.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Firma chrześcijańska. D. H. „Bławat Wileński” ul. Wileńska, 31.

Poleca na sezon wiosenny: markizety, muśliny, batysty, kretony, zefiry, swetry, wełniane i jedwabne, wełny i gabardyny na Suknie, kostjmy i pławcze damskie, karni-gary na garnitury męskie, medepolamy i płótna prześcieradłowe i płócienna rozmaite na białinę, bielizna męska gotowa i na zamówienie, poduszki i kołdry zawsze gotowe na składzie. Wybór wielki — ceny niskie. — Pp. Urzędnikom instytucji rządowych i prywatnych — na R. W.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemi... Zakup i sprzedaż prod. rolnych... Własne piekarnie... Dostawy rządowe... Własny tabor przewoz.

Najtańsze źródło zakupu!!! otrąb, siana, słomy. Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi... ZAWALNA 1. TEL. 1-47

KUPUJE NASIONA koniczyń, tymotki, seradeli, wyki i pieluszk. Proszę o nadsyłanie próbek ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11-a

Owcy oryginalne: Zwycięzca, Rychlik, Sobieszynski, Teodozja, Dupawski Stieglera. Odelewy: Zwycięzca i Ligowo. Żyto jare: Petkus Lochow i odelew. Pezeniec jare oryginalne: Czerwona Stieglera i Ostka Hildebranda...

Buchalter, kalkulator korespondent polskoniemiecki z fachową wykształceniem i praktyką, mogący się wykazać pierwszorzędni referencjami, obejmując posiadanie, w miarę możliwości samodzielnej Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, pod „Praca”.

Na święta Wielkanocne jak zawsze najtaniej!!! w Domu Handl.-Przemysłowym „SWIT” Wileńska 23. I. Dział SPOŻYWCZY zaopatrzony w wielki wybór wszelkich artykułów ŚWIĄTECZNYCH. II. Z działu METALOWEGO poleca: formy i blachy do ciasta, drewniane wyroby, stalową GALANTERJĘ, sztućce, nożyce, scyzoryki i t. d. Dostawa do hoteli i mieszkań gratis. Upraszamy Szan. naszą Klientelę o wcześniejsze przekazywanie świątecznych zamówień.

ZAWIADOMIENIE. Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na Kwiecień. Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie o łaskawe uregulowanie należności. Wszystkim prenumeratom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane. Pieniądże można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „SŁOWO” Administrator gazety „SŁOWO” (—) St. Grabowski.

KLINIKA chorób skórnych i wenerycznych. Uniwersytetu St. Batoro w Szpitalu Wojsk. na Antokolu czynna. Ambulatoryjnie przyjmuje chorych codziennie prócz świąt od 9—11 godz. r.

Okazyjnie sprzed. się meble salonowe i różne RZECZY ANTYKWARNE. Wiadomość — ul. Mickiewicza 7 m. 1. Przybliż. FOKS kał się. Jest do odebrania od 2 1/2 do 3 1/2 w d. 32 m. 1 przy ul. Białej. Jeśli właściciel się nie zgłosi do dn. 6.4, będą go liczyli swolm.

POLSKI BANK HANDLOWY. Mickiewicza 11. Centrala w Poznaniu. Przyjmuje na 1/2% złoto i dolary. Sprzedaje premjową pożyczkę dolarową.

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28. W przychodni przyjmują lekarze specjalności: Choroby dziecięce od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 12 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece — 1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 1 — 5; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy od godz. — 3. GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne